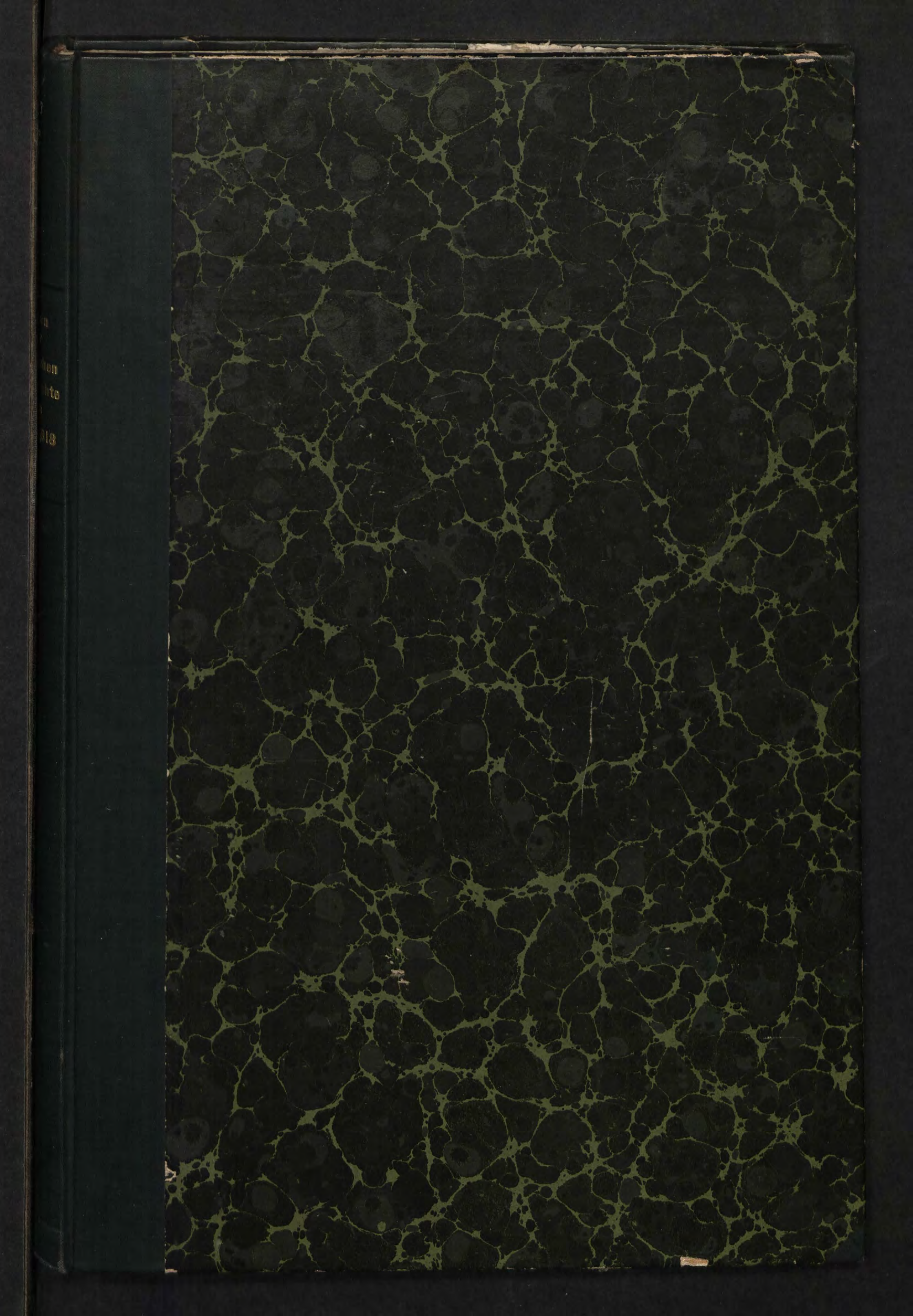

hen
hte
918




Akten zur polnischen Geschichte
1691–1818.

Sammelbd m. 26 Nrn.

Druki i rękopisy.

Konfederacyje: 1764.
1773.
1788–1792.
1792–1793.

Akten zur poln. Gesch. v. 1691–1878.

DO

*NAYJASNIEYSZEY*

# KATARZYNY II.

# IMPERATOROWY

CAŁEY ROSSYI

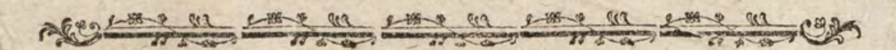
OD

XX. KARMELITOW

PROWINCYI BIAŁO-RUSKIEY

*S. JERZEGO*

# ODA



*Roku* 1780.

w WILNIE
w Typografii J. K. M. y Rzeczy-pospolitey
*u XX. Scholarum Piarum.*

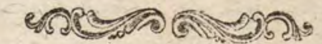


*Que les Speculatifs recherchent follement,*
*Quel plan est le meilleur pour le Gouvernement.*
*Tel qu'il soit, le meilleur, c'est le plus équitable,*
*Et dont le bien public est l'objet immuable.*

Du Resnel. trad. de l'Angl. de M. Pope.

# O D A.

Tryumfuiąca Pani, Wielka KATARZYNO,
Która sławą napełniasz okrąg świata ziemny,
Szczęścia ludu Twoiego iedyna przyczyno,
O! iak widok dziś z Siebie czynisz nam przyiemny!



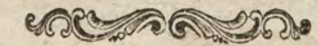
Skoro wieść prędko-lotna, którey ieſt urzędem
Znaczne donoſić traſy obſzernemu światu,
W naſze przybyła ſtrony ſkrzydeł ſwoich pędem:
Ze ſię blaſk tu ukaże Twego Maieſtatu;

Natychmiaſt wierni Tronu Twoiego poddani,
Miłym lubey radości uczuciem przeięci,
O! dniu, rzekli, którego uſzczęści nas Pani,
Wieczney będzieſz Narodu poświęcon pamięci.

Długim czaſu wymiarem, dzień oczekiwany,
Bo rychło chcęmy uyrzeć, co mile uciesſzy,
Gdy dziś ledwo Febowe zdarzyły rydwany,
Patrz! iak każdy Ci oddać hołd wierności ſpieſzy.

Xiąże, Senator, Szlachcic, Duchowny, Woyſkowy,
Y Kmiotek w ſwym maiący ziemny płod ſtarunku,
Za Twóy honor y ſławę życie kłaść gotowy,
Nieſieć, witaiąc Ciebie, ſerce w podarunku.

Wſzę-



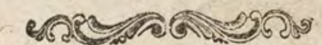
Wſzędy okrzyk radośny, ognie ſztuczne palą,
Odgłos trąb rozchodzi ſię, paſzcze armat ryczą,
Wſzędy ſię zaprzątaią uroczyſtą galą,
Wſzyſcy uprzeymie ſwoiey MONARCHINI życzą.

Y nie dziw; bo gdzie Zwierzchność łaſkawie panuie,
Kędy rozkaz z ſłuſzności karbow nie wybacza,
Tam podległość wyroki ochoczo przyimuie,
Tam wierność Tronu ſtrzeże, miłość go otacza.

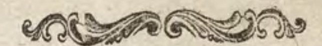
Co o ſwym ſtarożytni Ceſarzu Rzymianie,
Ze hoynym łaſk udziałem dni ſwe liczył, głoſzą,
Toż ſamo ieſt o Tobie powſzechności zdanie:
Ześ ieſt kochaniem ludu ſwego y roſkoſzą.

Berlo Cię do przemocy nad ſłabym nie nęci,
Nie ćmi oczu powabny blaſk świetney Korony;
Lecz ten ieſt godny Ciebie zamiar Twoich chęci,
Aby los ludu Twego coraz był zlepſzony.

Mat



Matką ieſteś poddanych, w pierwſzym ſtarań rzędzie
Maſz ich uſzczęśliwienie, kochaſz iako dzieci,
Pilnie dbaſz o ich dobro y zawſze y wſzędzie,
Cóż Cię lepiey przed Kraiem y Swiatem zaleci?

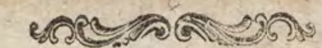


By każdy w ſwych ſię zawarł obowiązkow sferze,
Sprawiedliwe y mądre przepiſuieſz prawa;
Tak więc w ściſłe z słuſznością gdy wnidzie przymierze,
Zyſk dla niego, dla Ciebie wiekopomna ſława.

A co Cię w potomności pamiętną uczyni,
Y troſkliwe o Kraiu uwieczni ſtaranie,
Jeſt to: żeś razem Matka ieſt y MONARCHINI,
Gdy oboiey płci dzieciom daieſz wychowanie.

Chcąc dobrze ludem władać, nie dość piſać prawa,
Trzeba do ich pełnienia zniewolić umyſły;
Tak czyniſz mądra Pani y Matka łaſkawa,
Gdy prawa z wychowaniem w związek ſprzęgaſz ściſły.

Kto



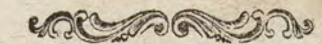
Kto z rozumu ciemności uprząta zaſłony,
Y zręczność mocą Uſtaw do zdrożności tłumi,
Kto przeſąd wykorzenia czaſem zadawniony,
Ten mi mądrze panować nad ſwym ludem umi.

Każdemu co w Oyczyznie dobrze zaſłużony:
Czyli doradza w czaſie pokoiu y zgody,
Czy odnoſi zwycięzkie z nieprzyiacioł plony,
Daieſz właściwe wielkim Monarchom nadgrody.

Wzmógł ſię dobry guſt w Kraiu, wzroſt wzięły nauki,
Polor coraz świetnieyſze krzewi obyczaie,
Zachęt wydoſkonala wyzwolone ſztuki;
Wzorem pod Berłem Twoim Roſſya ſię ſtaie.

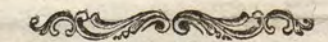
Do ſtopnia naywyżſzego przyſzły rękodzieła,
Liczne wikrzeſza pożytki przemysł wſzyſtko-tworny,
Co go ſzczodra do pracy nadgroda ujęła;
Bo czegoż rząd nie dopnie hoyny y przezorny?

Ku-



Kupiec ruchome pędząc po przepaściach grody,
Pławnym grzbietem pieniſtey fali karki porze;
Kray zbogaca, odległe gdy zwiedza Narody,
Mając przez Cię do handlu wolne Czarne Morze.

Rolnik ciężkim niewoli iarzmem nie ściśniony,
Pewien, że mu maiątek doſtanie ſię wſzytek,
Beſpiecznie pługiem kraiąc oyczyſte zagony,
Niezmierny ſpołeczności przynoſi pożytek,



Piękne, ludne, porządne y bogate Miaſta,
Wſpaniale do zazdrości zbudowane grody,
Y liczba nowych oſad, która coraz wzraſta,
Mądrego panowania iaſne ſą dowody.

Tak wnętrznie Kraiem rządząc, nie przeſtaieſz na tem,
Ze lud ſwóy opatruieſz zyſkiem ſzczęścia iawnym,
Jeſzcze ſię tym chwalebnie zaprzątaſz: przed światem
Byś wiecznie uczyniła Tron y Narod ſławnym.



Chęć wſpaniała, którą Ci wielkość Duſzy wraża,
Żądany bez trudności ſzczęśnie ſkutek wzięła,
Każdy dba o Twą przyiaźń, każdy Cię poważa,
Widząc, żeś w mocy ſtopniu naywyżſzym ſtanęła.

Waleczne woyſko Twoie, twierdzić można śmiele,
Że rzadką hartownego dzielnością oręża,
W ſrogim groźnego Marſa wyćwiczone dziele,
Kędy tylko zawinie, ſzczęśliwie zwycięża.

Na ſzczęk broni Twey Greczyn ſwoie ſtargał pęta,
Które przed kilką dźwigał poniewolnie laty,
Drzy na odgłos Twey mocy Azya nadęta,
Za wdaniem ſię Twym wchodzą w przyiaźń Maieſtaty.

Opatrzone we wſzyſtko woienne okręty,
Do zupełney Narodu potęgi konieczne,
Przez brudne Oceanu ſzybuiąc otmęty,
Noſzą mnogich tryumfow znaki równo-wieczne.

Rządna w Kraiu ſwym Pani, ſławna za Granicą,
Coś zaſzczyt nie przeżyty dla Siebie ziednała,
Z Wielkim ſię równaſz Piotrem, z tą chlubną różnicą:
Że co On zaczął, wſzyſtkoś dzielnie dokonała.

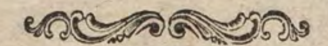


Jeżeli wielkiey chwały ieſt godne zaczęcie,
Większey nierównie warte dokonane dzieło;
Próżne byłoby Przodkow dobre przedſięwzięcie,
Gdyby ſkutku Naſtępcow czynnością nie wzięło.

Rzadka Tronow ozdobo Wielka KATARZYNO,
Którey ſię heroicznym dziełom świat dziwuie,
Uczone piora w swych Cię piſmach nie ominą,
A potomność czci kolos naytrwalſzy zbuduie.

Radośną ſerca czułe napełniaſz pociechą,
Gdy zdarzaſz, że Cię mogą oglądać poddani,
Głośne wiernych wyrazow rozchodzi ſię echo:
Niech ſetne żyie lata Nayłaſkawſza Pani.

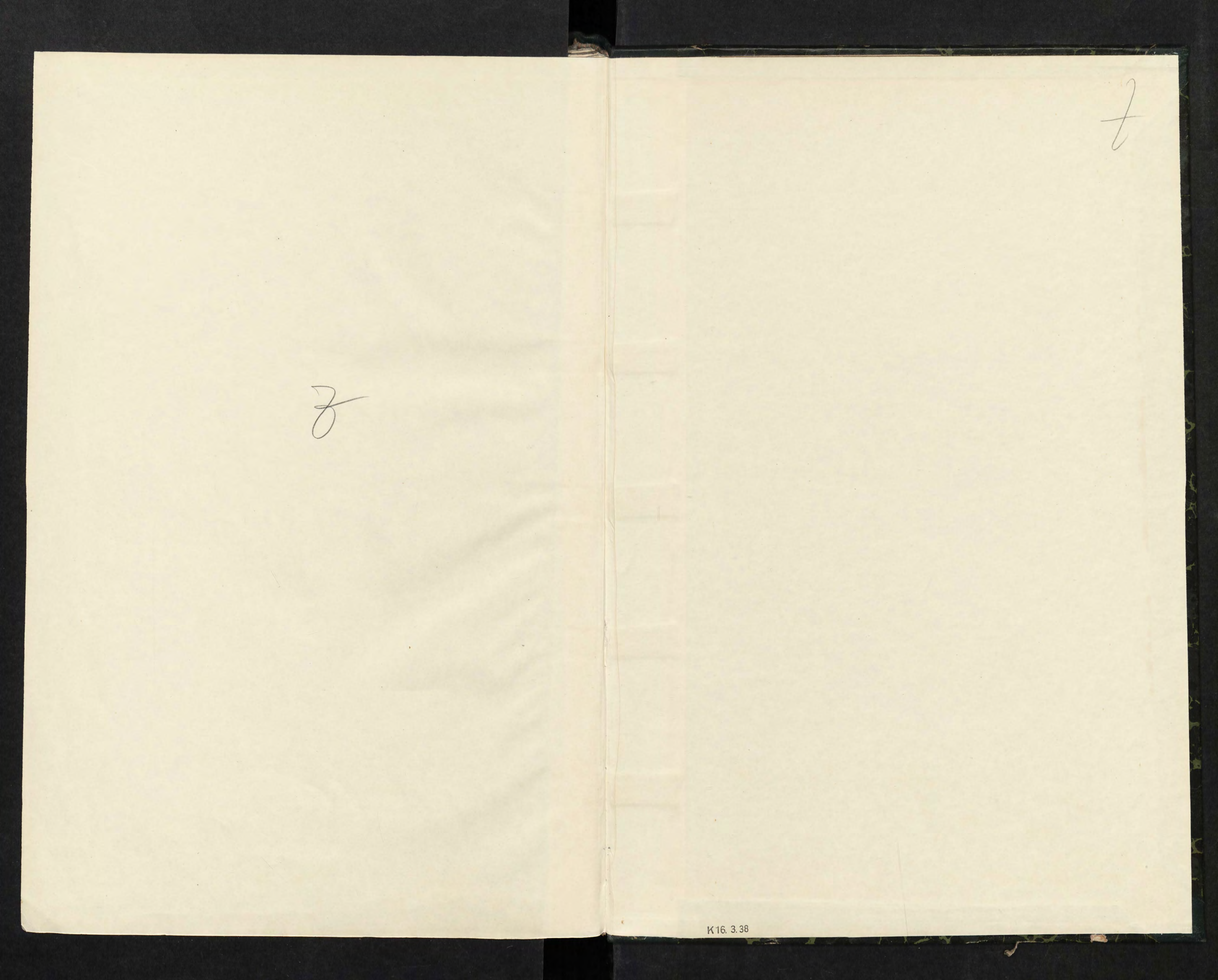
Pow-



Powſzechnego weſela wſzyſtkim uczęſtnicy,
Do uczenia Prawd Wiecznych zmierzaiący celu,
Oświadczenie wierności czynią Zakonnicy,
Co ſwe biorą nazwiſko od góry Karmelu.

Obroć na nich łaſkawe MONARCHINI oko;
Wſzak ſłońce gdy ſwóy płomień na wſchodzie roznieci,
Nie tylko buyne drzewo, co ſtoi wyſoko,
Lecz y chróścik poziomy zarówno oświeci.




7
7
K16. 3.38

